



# ROLNIK

Motto:  
„Uczcie się  
wzbogacaj-  
cie się —  
czekajcie.

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony zagadnieniom rolniczym.

Nr. 15

Wąbrzeźno, dnia 16 maja 1931 r.

Rok 3

## Trzeba myśleć zawczasu.

Znaczna wyżka cen na rynku zbożowym nie powinna ludzi rolników nadzieją na stałą poprawę. Być może, iż ceny nie spadną już nigdy tak nisko, jak na jesieni ubiegłego roku, — ale w każdym razie w okresie późniejszym należy spodziewać się nowego spadku cen rynkowych, przyczem rozmiary tego spadku zależą będą nie tylko od urodzaju i od podaży, ale i od organizacji sprzedaży.

A przecież nawet obecne przednowkowe ceny (żyto 25 — 26 i 1/4, pszenica 34 — 35, owies 27 — 28, jęczmień 26 1/2 — 27 złotych za 100 kg.) nie opłacają się jeszcze rolnikowi. Tembardziej więc trzeba już teraz żywo przystąpić do przygotowania wszystkich środków zaradczych, żeby nie dopuścić do nieszczęścia pod postacią zbyt daleko idącej niżki cen.

I tutaj właśnie powinni podać sobie rękę: rząd, organizacje rolnicze i spółdzielcze, oraz sami rolnicy, gdyż tylko zgodne i celowe wysiłki wszystkich mogą zaradzić złemu.

Rząd niewątpliwie zabezpieczy kraj przed napływem ziarna obcokrajowego, oraz przed nadmierną podażą zboża w okresie zbiorów tegorocznych. Zrobi to rząd przez należyte zorganizowanie zakupów na potrzeby wojska i na niezbędne rezerwy. Premje wywozowe muszą i w tym roku być utrzymane, a w razie potrzeby, rozszerzone nawet na uboczne produkty gospodarki rolnej.

Organizacje rolniczo - handlowe i spółdzielcze powinny wyleżyć wszystkie siły, żeby opanować

rynek zbożowy i nie dopuścić do jarmarcznych macherek, tak niekorzystnych dla drobnych rolników.

Wiadomo przecież, jak drogie jest pośrednictwo w Polsce, a zwłaszcza pośrednictwo w handlu zbożem, które zanim dojdzie do ust i brzucha odbiorcy, przechodzi najczęściej przez ręce żyda - pośrednika, żyda - hurtownika, młynarza i piekarza, a każdy z nich chce zarobić nie tylko na własnej pracy handlowej, ale i na pracy rolnika.

Jarmarczny handel zbożem powinien w Polsce zniknąć zupełnie i raz na zawsze — a wszystkie zbiory powinny być przez rolników kierowane do własnych spółdzielni i organizacji rolniczo - handlowych, które obowiązane są trzymać się uczciwej kalkulacji kupieckiej, zadawalniając się zyskiem niezbędnym.

Sami rolnicy wreszcie powinni już teraz obmyśleć sposoby, żeby nie potrzebować na gwałt rzucać ziarna na rynek już w okresie zbiorów. Wiadomo, że jest to rzeczą trudną, skoro pieniędzy potrzeba, a zboże prosi się samo do młockarni. Ale jakoś przetrzymać trzeba i nie spieszyć się zbyt do miasteczka z workami wyładowanymi zbożem.

Dobra organizacja obrotu zbożem i zbiorowa zawodowo - rolnicza praca dużo zrobić mogą, a w każdym razie nie dopuszczą do nieszczęścia niżki cen zboża.

W. Ż.

—:0:—

## Tępienie chwastów.

Głównym staraniem gospodarza w tej porze jest nie dopuścić, aby chwasty zagłuszyły uprawy wiosenne. Więc plewić, obsiekać i okopywać wszystko, po kolei.

Ziemniaki na większych obszarach, skoro tylko zakorzenia się i zejda, broni się w poprzek leką, drewnianą broną, aby chwasty, jakie tymczasem zeszły, wyniszczyć, i rolę znowu z wierzchu spulchnić. W gospodarstwach małych bronić nie potrzeba, lepiej jest ręcznie między rzędami motyką chwasty wyplenić i ziemię zsiekać, aby

była pulchną do następnego obsypania. Skoro ziemniaki podrosną na kilka cali od ziemi, zwykle w końcu maja, obsypać należy pierwszy raz obsypnikiem czyli płużkami do oborywania. Im krzak ziemniaka jest wyżej obsypany ziemią i to wcześniej, zaraz po wzejściu, tem więcej bulw potrafi ziemniak osadzić. W rzędach między ziemniakami należy wszelkie chwasty wyrwać i niszczyć.

Buraki są niezmiernie czułe na chwasty; jeśli tylko zostawimy dłużej buraki nieoplewione, to rosna one wiele gorzej. Więc na rolach zanieczny-



szczonych plewi się buraki zaraz, jak tylko zejda, ięcznie, motyka; a nawet dobrze jest dodać przy płaskim siewie buraków po parę ziarn owsa lub jęczmienia, aby znać było rzędy, zanim buraki zejda i wcześniej plewić. Na polu, porządowanem w redliny, tego dodatku nie potrzeba, bo rzędy są i tak widoczne. Przerwanie buraków. Skoro buraki mają po kilka listów i grubość gęsiego pióra, nie należy zwlekać z przerywaniem, gdyż im wcześniej się je przerwie, tem wcześniej się rozwiną i ten większy plon ddają.

Z każdej kęпки z nasienia wyrosłej, zostawia się tylko jeden najsilniejszy burak, inne się wyciąga i wsadza tam, gdzie przypadkiem nie zeszyły lub zostały wyjedzone przez szkodniki. Buraki w kępkach siedzą blisko siebie i dlatego wyciągać należy ostrożnie, powoli, aby i tej roślinki, która zostaje na miejscu, nie wywlec z ziemi. Przy przesadzaniu uważać, aby korzonek główny nie był nigdy zawinięty do góry. Lepiej go urwać, gdy zbyt długi. Sadzi się w dziury, porobione kolkiem spiczastym i obcisła dobrze palcami. Czas do przerywania i przesadzania powinien być ciepły i rola wilgotna. Jeżeli czas nastanie potem suchy, to trzeba podlewać. Po przerwaniu, między rzędami i w rzędach dobrze ziemię motykami spulchnić i chwasty wszystkie wyrwać najtroskliwiej. Gdy sucho, dobrze jest po przerwaniu zwałować buraki gładkim wałkiem w południe, w czas pogodny, aby je do ziemi przycisną. W późniejszych miesiącach jeszcze 2 lub 3 razy buraki obsiekuje się motykami i plewi. Do niszczenia chwastów i okopywania wszelkich okopowizn najodpowiedniejszym narzędziem jest motyka szeroka z ostrzem

równem, cienkiem, stalowem, na 2 wążach umocowanem, którem doskonale chwasty podcinać.— Zwykle wąskie motyki używane do kopania w ziemiach zwiezłych są mniej dobre, bo robota niemi jest powolna.

Zboża również cierpią od rozmaitych chwastów. W oziminach, mianowicie w pszenicy i życie pleni się oset, powój, mak polny, wyczka, bławat, kăkol, a także w lata wilgotne mietlica i stokłosa. W zbożach głównie jarych daje się we znaki gospodarzom pszonak, (czyli polna gorczyca), oset, wsik, i ostrzyca. Przeciw tym chwastom, które się z korzeni albo rozłogów odradzają, jak: oset, perz, niema innej rady, jak stosowna uprawa roli przed zasiewem i dokładne wyczyszczenie płytką orką, bronami i radłami. Zdarzają się jeszcze w niektórych okolicach przesady nierozumne, że w lata mokre z pszenicy robi się trawa mietlica, że żyto odmienia się na stokłose! Ktokolwiek się jednak bliżej na tem zastanowi, zrozumie, że to być nie może, że z ziarna pszenicy nigdy nic innego wyrósć nie może, jak tylko pszenica, a jeżeli w lata zimne i wilgotne na roli pojawia się mnóstwo mietlicy, a pszenica jest rzadka, to tylko dlatego, że pszenica wymokła, a mietlica, która już była przedtem w złe wyczyszczonej roli, wybujała, bo ona wytrzymuje lepiej zimno i wilgoć na zwiezłej roli, niż pszenica. Tak samo jest i z innymi chwastami; jeżeli się gdzie pokazują, to musiały one tam dostać się w nasieniu siewnem lub z wiatrem albo były już w roli przedtem; ale z pszenicy nie może być mietlica, tak, jak koń nie przeobrazi się w wołu.

—o:§:o—

## Sprawy emigracyjne.

Do Kanady mogą wyjeżdżać reemigranci, którzy już byli uprzednio w tym kraju. Syndykat emigracyjny wyjaśnia, że władze kanadyjskie za dowód pobytu w Kanadzie uznają także polski paszport, wystawiony przez nasz konsul w Kanadzie.

Każda rodzina kolonistów otrzymuje działkę ziemi, wynoszącą 25 hektarów (przeszło 45 morg.).

Rodziny, składające się z 6 osób zdolnych do pracy (w wieku od 13 do 50 lat) mogą otrzymać około 100 morgów ziemi. Cena działki ziemi o powierzchni 25 hektarów wynosi przy zapłaceniu gotówką 3.325,— złotych, licząc po 133 zł. za 1 hektar, a przy spłacaniu na raty, działka kosztuje 4.000 zł. bez procentów, czyli po 160 zł. za hektar. Jeśli kolonista bierze działkę na raty, to przy podpisywaniu umowy kolonista musi wpłacić zadatek za ziemię w sumie 2.000 zł. Resztę należności spłaca w ciągu 6 lat, przyczem pierwsza rata może być wpłaconą dopiero po 4-ach latach, od chwili objęcia osady. Każdy kolonista otrzymuje działkę ziemi zaraz po przybyciu na kolonję. Po spłacie całej należności, kolonista otrzymuje pełny tytuł własności. Wszelkie koszty, związane z pomiarami działki, oraz koszty notarialne, ponosi Towarzystwo Kolonizacyjne. Emigranci, zamierzający wyjechać do Brazylii, winni zgłaszać się w Syndykacie Emigracyjnym, Warszawa, Marszałkowska 124, oraz w oddziałach prowincjonalnych Syndykatu migracyjnego, których adres wskaże gmina, starostwo lub policja. Kandydatów na wyjazd rejestrują również Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pra-

cy. Biuro Towarzystwa Kolonizacyjnego znajduje się w Warszawie przy ul. Ś-to Krzyskiej nr. 17.

Do Brazylii nadal wyjeżdżać mogą rodziny rolnicze, o ile udają się na tereny osadnicze Towarzystwa Kolonizacyjnego lub do kolonji „Biały Orzeł”. W kolonji „Orzeł Biały” osiedliło się już przeszło sto rodzin polskich. Najbliższy transport emigrantów na tę kolonję wyruszy z Warszawy dnia 27 maja br. O ile termin ważności paszportu konsularnego upłynął przed wyjazdem reemigranta do Kanady, wówczas należy wyrobić sobie nowy paszport zagraniczny. Należy prosić Starostwo, aby w nowym paszporcie wpisano uwagę: „iż” paszport zagraniczny wydany został na podstawie starego paszportu konsularnego”, przyczem musi być zaznaczone, w którym konsulacie, kiedy i za jakim numerem był wydany paszport konsularny. Najbardziej pożądanem byłoby przedłużenie ważności paszportu konsularnego, albo, mimo wydania nowego paszportu, pozostawienie emigrantowi paszportu konsularnego. Bliższych informacji udziela Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124 oraz Oddziały i Agentury na prowincji.

Do Francji w ciągu miesiąca maja wyjedzie 1490 polskich robotników, według zgłoszonego zapotrzebowania, a mianowicie 960 mężczyzn, 430 kobiet i 50 bezdzietnych małżeństw. Przypominamy, że rekrutacje na wyjazd do Francji przeprowadzają jedynie państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

W Belgji rząd tamtejszy wezwał wszystkich cudzoziemców, którzy przybyli po 15 marca 1931 r.



do podpisywania deklaracji, że zrzekają się prawa poszukiwania pracy. Jeżeli ktokolwiek z cudzoziemców nie zastosuje się do tego zobowiązania grozi mu deportacja z kraju. W związku z powyższym Syndykat Emigracyjny przestrzega emigrantów, nie posiadających wezwań imiennych, potwierdzonych przez władze belgijskie, aby nie wyjeżdżali do Belgii celem poszukiwania pracy, ponieważ znalezienie zarobku w tym kraju jest obecnie niemożliwe.

## Jak opiekować się własnym laskiem.

Wiele gospodarzy rolnych pojedynczo lub wspólnie na gromadzkich pustkach sadzi las i szczerze niejeden myśli, że praca po posadzeniu jest już ukończona. Tymczasem praca ta jest dopiero rozpoczęta. Bo proszę popatrzeć chociażby w rok po sadzeniu. Część sadzonek uschła, część ledwie się trzyma przy życiu i uschnie zapewne w rok lub dwa później, a pozostałe są zdrowe i zielone. Czy w takim stanie można całą przestrzeń zostawić własnemu losowi? Nie, stanowczo nie można.

Przedewszystkiem trzeba się poradzić specjalisty, jaka to jest przyczyna, że sadzonki uschły. — Przyczyn może być dużo. Więc przedewszystkiem złe i niedbałe posadzenie, pędraki (w ziemi); potem o ile przestrzeń obsadzona znajduje się blisko innych lasów, to mogą jako przyczyny pojawić się różne choroby (grzybki), szkodliwe chrząszcze, gąsienice i t. p. Jeżeli przyczyną jest tylko złe posadzenie, to trzeba wiosną roku następnego posadzić w miejsca brakujące — zdrowe i silne sadzonki. Takie dosadzanie nazywa się — „poprawkami”. Jeżeli przyczyną uschnięcia są pędraki, to sadzić nie warto, a trzeba zaorać i posiać tatarkę. Po tatarce w drugim roku posiać łubin. Łubin powinien być przyorany. Na jesieni i wiosną następnego roku należy sadzić zdrowe i silne sadzonki. Najpiękniejszy zagajnik będzie miał ten, kto nie odżałuje trochę pracy na orkę i wydatku na łubin.

Jeżeli zagajnik jest zdrowy i bujnie rośnie, to trzeba pilnie uważać, by nie był niszczone przez ludzi lub bydło. O ile pojawi się w zagajniku sosnowym brzoza, lub osika, to wycinać ją trzeba w porze letniej w soku. Wycinanie takie stosować należy tylko w tym wypadku, jeżeli brzoza lub osika gęszczy sosienki. Jeżeli brzoza lub osika stoi w wolnym miejscu, to powinno się ją pozostawić, uważając jednak pilnie, jak zachowywać się ona będzie w latach następnych. Takie usuwanie brzozy, osik, iw — nazywa się „czyszczeniem”.

Po kilku latach zagajnik dobrze rosnący powinien zupełnie pokryć ziemię, zetknąć się gałązkami. Stan taki nazywa się — „zwarciem zagajnika”. W takim stanie w dalszym ciągu trzeba go chronić od głuszenia przez inne drzewa. Kiedy zagajnik zetknie się gałązkami, wtedy rozpoczyna się szybszy przyrost na wysokość. Gałązki boczne, zacieniane coraz bardziej, zaczynają wolno i stopniowo usychać, a po uschnięciu równo i gładko opadać przy pniu. Nie można w sosnowych zagajnikach łamać gałęzi i nietylko świeżych, ale także i suchych. Gałązka złamana ręką nigdy nie ułamie się równo i gładko przy samym pniu. Pozostaje zwykle sęk lub sęcdek, który nie odpada, ale przeciwnie — wzrasta, a właściwie mówiąc —

Wobec skarg ze strony emigrantów, iż starostwie niektórych powiatów przy wydawaniu paszportu zagranicznego wymagają przedstawienia zaświadczeń o niezaleganiu w podatkach — Syndykat Emigracyjny wyjaśnia, że ani emigranci wyjeżdżający za morze, ani do krajów europejskich nie są obowiązani przedstawiać w Starostwach zaświadczeń urzędu skarbowego o niezaleganiu w podatkach.

—o—

obrasta zdrową masą drzewną i utworzy w drzewie albo martwy, such sęk, albo nawet dziurę. — Należy czekać, aż gałązki same równo odpadną i pozostawią równy i gładki pień. W tym czasie następuje też opad ściółki (igliwia). Igliwie opada stopniowo i częściowo co rok. Zwykle opada igliwie trzecieletnie. Opadające igliwie stanowi nawóz dla lasu. Igliwie to wolno rozkłada się, wietrzeje i pokarmy zawarte w nim dostają się razem z wodą deszczową do korzeni drzewek. Igliwia więc, jako nawozu nie należy grabić i wywozić z lasu. Rolę rolnik nawozi, uważając to za zrozuwiałe. Ale lasu nikt nie nawozi, nie trzeba więc zabierać z lasu tego pokarmu, który las sam sobie wytwarza. Ściółka leśna na podściół nie jest odpowiednia. Igły nasycone są żywicą, wskutek czego nie przyjmują gnojówki. W glebie igły długi czas leżą nie rozłożone, bez pożytku dla roślin rolnych. Dobry gospodarz powinien mieć słomy pod dostatkiem i tylko słać słomą.

Oczyszczanie się z gałązek trwa mniej więcej do 20 roku życia zagajnika. Do tego czasu trzeba go zostawić w zupełnym spokoju i w żadnym razie nie wycinać w nim sosenek (oprócz iwy, brzozy i osiki, o których wspomniano poprzednio). — Po 20-tym roku życia zaczyna być w zagajniku za ciasno i człowiek powinien przyjść mu z pomocą. Usychają już w tym czasie nietylko gałązki, ale także słabsze i przygłuszone sosienki. Można więc i nawet trzeba — przygłuszone sosienki usuwać i nietylko sosienki uschłe, ale także częściowo żyjące i chore.

Takie wycinanie drzewek usychających i chorych nazywa się „trzebieżą”. Trzebież stosować już można po 20 roku życia, uważając jednak pilnie, by nie tworzyć w zagajniku luk i przerw, ale przeciwnie starać się utrzymać zwarcie. Zwarcie jest bardzo dla zagajnika pożyteczne. Przez zwarcie czyli zagajenie drzewka tracą gałązki boczne, a ocieniane z boku szybko rosną w górę do światła słonecznego i powietrza. Jeżeli potworzyliśmy luki przerwy, to drzewka wolniejby rosły w górę, ale zato rozrastałyby się w gałęzie grube i nieusychające. Wskutek tego rosłyby drzewa przeważnie sękate i gałęziste, zdatne na opał, a niezdatne na budulec. Trzebieże można powtarzać mniej więcej co pięć lat, uzyskując początkowo z młodego zagajnika tyczki, a później ze starszego — drażki żerdzie i łaty. W ten sposób postępując usuwamy co pięć lat drzewka przygłuszone, krzywe i chore a pozostawiamy proste, z drzew i bujne. Przez usunięcie przygłuszonych, krzywych i chorych — pozostałe zdrowe sztuki otrzymują wtedy z gleby więcej pokarmów, gdyż nie są „objadane” przez te które zostały usunięte. Gospodarz po wycięciu otrzymuje materiał na różne potrzeby gospodarcze. Zyskuje więc właściciel, zyskuje również i las. — Trzebieże takie stosujemy do 40 lat wieku lasu.



Każdemu gospodarzowi z osobna trudno jest myśleć o prawidłowym prowadzeniu własnego kawałka lasu. W krajach o dużej oświacie właściciele drobnych lasów, a także lasy gromadzkie łączą się w t. zw. „spółki leśne”. U nas w Polsce takich spółek jest bardzo niewiele. Takie spółki leśne przyjmują na służbę własnego gajowego, a przy większych obszarach nawet własnego leśniczego, który opiekuje się wszystkimi powierzonymi mu drobnymi laskami. On las sadzi, pielęgnuje, chroni, w miarę potrzeby trzebi, a za swoje czynności jest odpowiedzialny przed zarządem spółki.

**J. Grabarczyk.**

**CŁO WYWOZOWE NA GĘSI.**

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości rolników, że w dniu 5 bm. (Dz. U. R. P. Nr. 43) ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa o wprowadzeniu cła wywozowego na gęsi żywe i bite. Gęsi żywe odpłacały będą cło wywozowe 10 zł. od sztuki, a gęsi bite chłodzone i mrożone 500 zł. od 100 kg. Rozporządzenie o wprowadzeniu cła wchodzi w życie od 1 czerwca 1931 r. Wprowadzenie cła wywozowego przyczyni się niewątpliwie do zrationalizowania handlu gęśmi przez wstrzymanie chaotycznego dotychczas wywozu oraz przez usunięcie z rynku krajowego niepożądanych agentów firm zagranicznych. Jedynie firmy, należące do Syndykatu Polskich Eksporterów Drobiu będą miały prawo wywozić bez cła za odpowiednimi zaświadczeniami Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Poza tem Izba nadmienia, że działająca na Pomorzu Spółdzielnia „Gęś Kaszubska” w Kartuzach jest członkiem tego Syndykatu i posiadać będzie prawo wywozu gęsi z Pomorza.

**KOMUNIKAT**

**w sprawie świadczeń socjalnych robotników sezonowych.**

W ślad naszych poprzednich komunikatów co do zaliczenia robotników sezonowych pod względem składek do Kas Chorych komunikujemy:

Robotnicy sezonowi pozamiejscowi zaszeregowani winni być:

- Kat. I i II. do grupy zarobkowej IV.
- Kat. III. do grupy zarobkowej V.
- Kat. IV. do grupy zarobkowej VI.

Robotnicy sezonowi miejscowi zaszeregowani winni być:

- Kat. I. do grupy zarobkowej III.
- Kat. II i III. do grupy zarobkowej IV.
- Kat. IV. do grupy zarobkowej V.

Do Ubezp. Krajowej robotnicy sezonowi pozamiejscowi winni być zaszeregowani:

- kat. I i II. do kl. 2 (znaczek tygodn. 45 gr.)
- kat. III. do klasy 3 (znaczek tygodn. 60 gr.)
- kat. IV. do klasy 4 (znaczek tygodn. 75 gr.)

sezonowi miejscowi:

- kat. I, II i III. do kl. 2 (znaczek tyg. 45 gr.)
- kat. IV. do klasy 3 (znaczek tygodn. 60 gr.)

Niniejsze obowiązują od dnia 1 kwietnia 1931 roku.

**GIELDA ZBOŻOWA.**

Warunek: handel hurt. parytet Poznań, ładunki wag., dostawa bieżąca za 100 kg. w zł.

Poznań, dnia 12 V. 1931 r.

Żyto . . . . .	26,75—26,75
Pszonica . . . . .	27,00—28,50
Jęczmień targowy . . . . .	24,00—25,00

Jęczmień browarowy . . . . .	26,00—27,00
Owies nowy . . . . .	23,00—24,00
Mąka żytnia 65% wł. . . . .	29,00—30,00
Mąka żytnia 70% . . . . .	—, —, —, —
Mąka pszenna 65% . . . . .	40,00—41,00
Ospa żytnia . . . . .	21,50—22,50
Ospa pszenna . . . . .	21,—, —22,—
Rzepak . . . . .	00,00—00,00
Groch viktorja . . . . .	27,00—27,05
Groch polny . . . . .	—, —, —, —
Peluszka . . . . .	47,00—50,00
Ziemniaki jadalne . . . . .	—, —, —, —
Ziemniaki fabryczne . . . . .	—, —, —, —
Siano luzne . . . . .	7,10—7,—
Siano prasowane . . . . .	—, —, —, —
Słoma żytnia luzna . . . . .	—, —, —, —
Słoma żytnia prasowana . . . . .	—, —, —, —
Rzepak . . . . .	—, —, —, —
Gorzycza . . . . .	45,00—47,00
Łubin niebieski . . . . .	19,00—21,00
Łubin żółty . . . . .	29,00—32,00
Saradela . . . . .	83,00—86,00
Koniczyna czerwona . . . . .	200,00 360,00
Koniczyna biała . . . . .	280,00 400,00
Koniczyna szwedzka . . . . .	200,00 230,00
Koniczyna żółta odluszczone . . . . .	11,00 125,00
Koniczyna żółta w łuskach . . . . .	58,00—50
Przełot . . . . .	—, —, —, —, 00
Inkarnatka . . . . .	—, —, —, —, —
Tymoteusz . . . . .	80,00 100,00
Rajgras angielski . . . . .	95,00 110,00
Tataraka . . . . .	24,00—27,60
Makuch lniany . . . . .	—, —, —, —, —
Makuch rzepakowy . . . . .	—, —, —, —, —

**TARGOWISKO MIEJSKIE**

Urząd. sprawozdanie targowe Komisji Notow. Cen.

Płacono za 100 kg żywej wagi (ceny Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Poznań, dnia 12. V. 1931 r

**I. BYDŁO.**

**a) WOŁY:**

- 1. pełnomięsiste wytuczzone, niezaprężane . . . . . 100—100

**b) BUHAJE:**

- 1. wytuczzone, pełnomięsiste . . . . . 96—104
- 2. tuczne, mięsiste . . . . . 88—98
- 3. nietuczne dobrze odżywione star. . . . . 74—74
- 4. miernie odżywione . . . . . 64—68

**c) KROWY:**

- 1. wytuczzone, pełnomięsiste . . . . . 98—107
- 2. tuczne, mięsiste . . . . . 86—96
- 3. nietuczne, dobrze odżywione . . . . . 70—80
- 4. miernie odżywione . . . . . 40—45

**d) JAŁOWICE:**

- 1. wytuczzone, pełnomięsiste . . . . . 98—110
- 2. tuczne, mięsiste . . . . . 88—96
- 3. nietuczne, dobrze odżywione . . . . . 64—96
- 4. miernie odżywione . . . . . 60—82

**e) MŁODZIEŻ:**

- 1. dobrze odżywiona . . . . . 64—68

**f) CIEŁĘTA:**

- 1. najprzedsze cielęta, wytuczzone . . . . . 86—90
- 2. tuczne cielęta . . . . . 76—84
- 3. miernie odżywione . . . . . 64—72

**III. ŚWINIE (tuczniaki).**

- 1. pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi . . . . . 112—116
- 2. pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi . . . . . 106—110
- 3. pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi . . . . . 100—104
- 4. mięsiste świnie ponad 80 kg. . . . . 90—96
- 5. maciory i późne kastraty . . . . . 90—96
- 6. świnie bekonowe . . . . . 94—96

Przebieg targu: spokojny.

—o:§:o—